

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod nr. 15.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

(Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu 10
franków i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.)
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przynajmniej
w monachii pruskiej oraz w państwach dozwolonych
ciężowego niemiecko-austriack. należących do uni-
wersyteckiego. W innych krajach zaś tylko na podstawie
za których pośrednictwem (zobacz n. 10) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Reklama
nadawane Redakcji: nie zwracają się i nie są one bez-
płatne.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-
Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Wroclawiu Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 12 czerwca.

Obawa, jaka na początku zeszłego tygodnia w ca-
łej zapanowała prasie, ażeby pokój nie został zakłóco-
ny i do powszechnego nie przyszło wojny, w ostatnich
dniach ustąpiła zupełnie. Nie ma wątpliwości, pisać z
rozmaitych stron, że jak rzeczy stoją chwilowo, wojna
nie zagraża Europie. Co przyczyniło się w istocie do
tęj zmiany opinii, co tak pokojowo usposabia dzien-
nikarstwo europejskie — trudno odgadnąć. Nie znajdu-
jemy bowiem w żadnym z pism nie takiego, z czegoby
na pewno można wnioskować, że nie nie zagraża po-
kojowi — a jednakowoż i gielda w dobrym jest uspo-
sobieniu i prasa oddaje się radości, że reformy wewn-
trzy kraju nie przerwie wojna europejska. My
tylko dowiadujemy się, że powstrzymano się w wręcze-
niu memorandum berlińskiego, co się pokazuje z od-
powiedzi Disraeliego na interpelację w kwestyi wscho-
dniej, i widzimy, że chcieliby w sposób pokojowy za-
żegnać burzę, ale nie przekonujemy się, ażeby usunę-
ta już była wszelka obawa, że minęło niebezpie-
czeństwo. Odpowiedź, jaką dała Serbia na zapytanie
rządu tureckiego, nie uprawnia jeszcze do pokojowych
nadziei, ponieważ nie oświadczyła, iż rozbroi armię i
cofnie ją z nad granicy. Widoczna tylko, że energiczne i
niepodziwiane wystąpienie Anglii popsuło szczyły dy-
plomatów, mianowicie, że i to, na co się zgodzono, co
miało według nich załatwić kwestyę wschodnią — w
chwili obecnej już nie wystarcza. Ale wróćmy do wi-
adomości, jakie dzisiaj odbieramy. Wzwanie, o którym
wspominaliśmy już w ostatnim numerze pisma naszego
a które w wezry wystosował do księcia Milana, brzmi
jak następuje: „Zaręczenia, jakie Jego Książęca Mość
dała, usunęły obawę, którą mieć mogła Porta w skutek
zbrojenia się Serbii. Tymczasem zbrojenie się trwa
dalej a armia serbska gotowa do wymarszu. W obec
takiego stanu rzeczy obójtym być nie może rząd tur-
recki. Dla tego Jego Cesarzka Mość Sultan, który
pragnie utrzymać przyjaźne stosunki, upoważnił mnie,
ażeby na drodze urzędowej poprosił o udzielenie mi
otwartej i dokładnej odpowiedzi, z jakiego powodu i w
jakim celu zbroi się Serbia.“ — Również dawniej pi-
saliśmy, że reprezentanci wszystkich mocarstw starali
się odwieść rząd turecki od kroków zaczepnych. Naj-
więcej czynnym w tym kierunku miał być w dniach
ostatnich, jak pisał Polit. Correspondenz, repre-
zentant Rosyi, radca stanu Karłow. Wpływom więc
tym przypisać zapewne należy, że rząd serbski uspo-
kajającą udzielił odpowiedź na pomienione zapytanie
Turcyi. Według telegramu carogrodzkiego podnosi
książę serbski w swej odpowiedzi, że nieprzyjaznych
nie żywi dla Turcyi zamiarów i nie przedsięwziął nie
zamierza, coby zagrażało państwu tureckiemu. W kon-
cu nadmieniamy, że rząd serbski wysłał wkrótce
do Carogrodu osobnego agenta, który szczegółową zda-
sprawę i postara się o utrwalenie dobrych z Turcyą
stosunków.

RYS ŻYCIA KAROLA LIBELTA.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 131 i 132.)

Najwyraźniejsze są ślady, że nie szczędzono zabie-
gów, ażeby ruchowi temu narodowemu dać kierunek po-
dobny temu, jaki dwoma laty poprzednio zakrawał po-
wstanie galicyjskie. Jeżeli zabiegi te rozbiły się z jednej
strony o roztopnie a serdeczne postępowanie szlachty,
a z drugiej o zdrowy zmysł i uczciwe usposobienie ludu
naszego, to tego zjawiska zasługi część niepoślednia na-
leży się Karolowi Libeltowi, który pismami swemi i dzia-
łalnością całą umiał podnieść społeczeństwo na wysokość
ducha czasu. Jego to rozprawy „O miłości ojczyzny“,
„O odwadze cywilnej“, „O wychowaniu ludów“ i dzie-
łałki innych, jego cała działalność umysłowa tu oto
najpiękniejsze przyniosła owoce. Bo czyste światło
umysłowe i zdrowa nauka podobna jest do kryształowej
krynicy, która nie tylko tego orzeźwia chłodnym i czer-
stwym napojem, który z niej bezpośrednio czerpie, ale
i brzegi swoje, wilżąc drobne ziarneczka piasku, zieloną
stroi murawą i barwieniami kwiatkami.

Po rozwiązaniu komitetu narodowego udał się Li-
belt naprzód na zjazd polski do Wrocławia a ztamtąd
jako delegat wielkopolski na zjazd słowiański do Pragi,
gdzie sekcyi polskiej przewodniczył. Wydany przez ten
dowolny sejm słowiański manifest do ludów Europy
jego jest pióra. Wiadomo, że działła Windischgrätz

utrzymanie pokoju, są mniej więcej słowa Tagebl.,
mocarstwa pragną wprawdzie pokoju, ale czyż nie mo-
głoby się zmienić położenie rzeczy, gdyby abdykował
car Aleksander? Wiadomą nadto jest rzeczą, że Gor-
czaków chwilę obecną za nader ważną uważa, — za
chwilę, w którejby chciał załatwić „wszystkie rachunki“
z Anglią. Tyle berliński Tageblatt, a teraz w
obec zbrojenia się Anglii, na którą z osłupieniem spo-
glądają inne mocarstwa, nie od rzeczy będzie zapewne
dać pogląd na jej potęgę morską. Według Navy
Estimates z r. 1875—76 składa się flota angielska
z 59 okrętów pancernych, około 300 parowców i około
170 okrętów żaglowych. Cały personel służby mary-
narskiej w stanie czynnym wynosi 46,625 marynarzy,
i 14,073 wojska morskiego, dalej 18,337 z tak zwaną
Royal-Haval-Reserve, między którymi znajduje
się 387 oficerów, reszta majtkowie. Do czynnego per-
sonatu morskiego należy 4915 oficerów, oprócz tego
jeszcze 625 pobierających połowę żołdu.

W skutek rozporządzenia dni ostatnich za urlopem
znajdujący się majtkowie odebrali rozkazy, ażeby goto-
wymi byli do służby. O ile to przewidywać będzie po-
tęga morską Anglii marynarkę innych mocarstw!

Gazeta Narodowa zamieszcza wiadomość z
Warszawy o wizycie archiepa Leonyusza na Podlasie
w okolicach, w których niedawno gwałtem zmuszano
unitów do przyjęcia prawosławia. Lud nie dopuszczał
biskupa do cerkwi, z tego powodu przyszło w kilku
miejscach do starcia i nowego krwi rozlewu. Wło-
ścianie oświadczyli wszędzie głośno archierejowi, iż nie
są prawosławnymi i pozostaną unitami. W Warsza-
wie utworzoną została osobna komisja śledcza do spraw
unitkich.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał kupecowi i właścicielowi fabryki, pozasłużbowemu
radcy miejskiemu Hasse w Gdańsku król. order koronny
czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Mogilnickiego, 11 czerwca.

(Wiadomości.)

Dnia 8 bm. odbył się w Mogilnie wybór depu-
towanego i zastępcy na sejm prowincjonalny ze stanu
włoskiego z powiatów mogilnickiego, gnieźnień-
skiego i inowrocławskiego. Niemiecy wyborcy, któ-
rzy byli w większości, chcieli zawrzeć kompromis z
Polakami, by przynajmniej jako zastępcę Niemca prze-
prowadzić. Projektowi temu byli, jak słyszę, niekto-
rzy z polskich wyborców z początku przychylni, lecz że
drudzy się sprzeciwili i skutkiem tego polskiej partyi
groziło rozbiście, przeto głosowali Polacy razem i wy-
brali posłem p. Lange z Gaju a zastępcą p. Miecha z
Pieńskowa.

Na folwarku proboszczowskim w Mogilnie okaza-
ła się, jak wiadomo, potrzeba wystawienia budynku.
Do ponoszenia kosztów ztąd wypływających obowiązany
jest prawie ka. Suszczyński, ponieważ mimo ożenku i
zestawienia z katolicyzmem do probostwa mogilnickiego
prawo sobie rości. Obecnie kosztorys już jest wygo-
towany i wynosi koszt przeszło 6000 marek. Skutkiem
tego zatrzymaną zostanie ka. S. dzierżawa przez mniej
więcej półtora roku. — Mówiąc już o Suszczyńskim,
dodaję, że pod adresem dozoru kościelnego mogilni-
ckiego nadeszła aż z nad Renu partya gazet z artyku-
łami, w których autorowie żarliwie postępek ka. S.
chwala, zalecając zarazem gminie, aby z „pasterzem“
swym się pogodziła i przyjęła go a nie odpychała.
Skrypta te postanowił Dozor, ponieważ ich jest sporo,
obrócić na makulaturę, by w jakiś przecięt sposób z
uprzejmości Nadreńców korzystać.

zjazdowi koniec położyły a Libelt, wybrany z Poznań-
skiego posłem do parlamentu niemieckiego, jedzie do
Frankfurtu, ażeby tam przeciwko wcieleniu krajów pol-
skich do Niemiec protest założyć. Wygłoszona co do-
pięro rezolucya, dotycząca rozbioru Polski, w parlamen-
cie frankfurckim przeobraziła się tymczasem w zamiar
nowego poniekąd rozbioru. — Linia demarkacyjna, na-
jąca wrzeczono rozdzielić części przeważnie niemieckie,
pociągnięta tak, że ledwie maleńki skrawek ziemi nad
granicą Królestwa Polskiego miał się ostać jako kraj
przeważnie polski, była już nawet wytknięta — z roz-
pędzeniem parlamentu w roku następnym i to roz-
porządzenie przecięć upadło.

Za inicjatywą hr. Augusta Cieszkowskiego utwo-
rzyło się w owym czasie towarzystwo, pod pewnym
względem na podobieństwo irlandzkiego Repealu, kilka
laty wcześniej przez Daniela O'Connella założone, mające
na celu obudzić i rozwinąć narodowe uczucie i życie pod
nazwą Ligi polskiej. Powołany do grona dyrekcji głów-
nej tego stowarzyszenia, Libelt pilny brał udział
w czynnościach i obradach dyrekcji aż do przytłumienia
stowarzyszenia przez władze rządowe.

Tak, gdziekolwiek się nadarzała sposobność albo
choć nadzieja sposobności służenia krajowi i dobrej
sprawie jego, widzimy Libelta już to wolanego zaufaniem
powszechnem, już z własnego popędu gąsnącego się do
pracy i pismem i słowem i czynem popierającego rzecz
dobra polspolitego. Żadnymi nie zrażony przeciwnościami,
nie dbający o własne korzyści, wszędzie, gdzie interes pu-
bliczny w potrzebie, do pierwszego stawał szeregu. Oce-
niając wielkie znaczenie, jakie w nowo wytwarzającym się
ustroju społeczno-politycznym zajmuje prasa, w interesie
sprawy polskiej, pod godłem wolności i braterstwa o szcu-
płych funduszach ale z pełną wiarą w dobre sprawy
powodzenie, zakłada pismo codzienne polityczne pod ty-

Lwów, 1 czerwca.

(Statystyka miasta Lwowa.)

(T) Wydane nakładem gminy miasta Lwowa
„Wiadomości statystyczne“, zebrane i o-
pracowane przez p. F. Romanowicza, referenta
spraw statystycznych w magistracie tutejszym, wyszły
już z druku. Jest to drugi rocznik tej użytecznej pu-
blikacji, zawierającej wiele bardzo pouczających szcze-
gółów o naszych stosunkach. Myślę, że winniemy dla
zamiejscowych czytelników podać niektóre najważniej-
sze daty, wyjaśniające i stosunki tej stolicy kraju i jej
wzrost. Dodam, że daty wszystkie zestawione są podług
wykazów z r. 1874 a tylko w niektórych działach są i
daty z r. 1875.

Ludność miasta Lwowa wynosiła z koń-
cem roku 1874 bez garnizonu wojskowego 95,088 a
z doliczeniem garnizonu 101,989 mieszkańców. Na
rok 1875 obliczono ludność z garnizonem wojsko-
wym na 102,945, bez garnizonu zaś na 96,721 mie-
szkańców.

Małżeństw w roku 1874 zawarto 806, w r.
1873 zawarto ich 812. Dzieci urodziło się w roku
1874 razem 3657, między temi 2111 rzymsko-katoli-
ckich, 535 grecko-katolickich, 965 żydowskich a reszta
innych. Umarło w r. 1874 osób 3839.

Nadzwyczajną zajmującą jest w Wiadomościach sta-
tystycznych rubryka o stowarzyszeniach. —
Ogółem mamy we Lwowie stowarzyszeń 117, a to:
stowarzyszeń oświaty, nauk, sztuk 14; gospodarczych
3; czytelników, kasyn 14; wzajemnej pomocy 19; izrael-
ckich wzajemnej pomocy i dobroczynnych 37; towa-
rzystw dobroczynności 6; politycznych 3; rozmaitych
9; zaliczkowych 7; zarobkowych 5. Stowarzyszeń,
które już w statutach mają wypowiedzianą jakąś cechę
narodowościową lub religijną, jest 62 a mianowicie:
z cechy polską 2, z ruską 8, polsko-ruską 1, z niemie-
cką 3, z czeską 1, wyłącznie żydowskich stowarzyszeń
40, chrześcijańskich 6, katolickie 1 a 55 jest takich,
które nie mają żadnej wyłącznej cechy.

Przejdźmy tu pokrótce zajmujący ten wykaz tu-
tejszych stowarzyszeń.

Dział I. Stowarzyszenia oświaty, nauk
i sztuk. 1) Towarzystwo pedagogiczne
od roku 1868, członków ma 1981, majątku 5121 guld.
Towarzystwo pedagogiczne ma 33 oddziały i 40 kółek
konferencyjnych. Biblioteki jego liczą 3576 dzieł i
około 300 atlasów, map itp. Towarzystwo to utrzy-
muje 5 szkół żeńskich i wydaje czasopismo Szkoła.
2) Towarzystwo techniczne od roku 1866,
członków 200, majątku ma 855 guld. Urządza zebra-
nia naukowe, odczyty itd. 3) Towarz. prawni-
cze od roku 1868, członków 74, majątek 2448. Ma
własny organ Prawnik i bogatą bibliotekę. 4)
Towarzystwo lekarzy galicyjskich od
roku 1867, członków 105, majątek 5184 guld. Miewa
rozprawy naukowe i wykłady. 5) Towarzystwo
do wydawania dzieł szkolnych od roku
1874. W tym roku rozwiązuje się. Członków ma 52.
6) Stowarzyszenie ku szerzeniu do-
brych książek z cechy wyznaniową rzymsko-
katolicką. Istnieje od roku 1871, liczy 51 członków
a majątku ma 1270 guld. 7) Towarzystwo
przyjaciół sztuk pięknych od roku 1868,
członków 846, majątku ma 2756 guld. Urządza cor-
ocznie wystawy dzieł sztuki i wydaje członkom premie
w rycinach. 8) Towarzystwo muzyczne
od roku 1857, członków 468, utrzymuje szkołę muzy-
czną, (śpiew, fortepian, skrzypce, harmonia) i urządza
koncerty. 9) Centralne Tow. stenografów
od r. 1861, członków 134.

Ruskie tego rodzaju towarzystwa: 10) To-
warzystwo imienia Szewczenki od roku
1873, członków 53, majątku ma 10,546 guld. (we wła-
snej drukarni), założone celem podnoszenia maturalności
literatury. 11) Proświta od r. 1868, członków 350,
ma 19,598 guld. (we własnych nakładach 6266, fund.

tulem Dziennik polski w Poznaniu. Odjęcie debitu
pocztowego przez władze rządowe po roku zaledwie
istnienia uniemożliwiło dalsze wydawnictwo dziennika,
który wielkie zaczął sobie zjednywać wzięcie.

We wrześniu r. 1849 umarł na cholerę dobrodziej
i kierownik młodych lat Libelta, niezachwiany jego
przyjaciel i choć pośrednio powinowaty Pantaleon Szu-
man — a gdy skutkiem tego w działach familijnych
wieść Czeszowe w powiecie wawrowieckim przypadła na
własność żonę jego, Libelta na św. Jan. r. 1850 przeniósł
się na stałe mieszkanie do majątku żony. — Do go-
spodarstwa wiejskiego Libelt pociągu nie miał, a nie-
szczególne dwukrotne próby z lat młodszych nie nęciły
go wprawdzie do ponawiania takowych. Gdy jednakże
zawód nauczycielski akademicki, do którego najwięcej
czuł skłonności, stanowczo był mu zamknięty, gdy i w
przedsięwzięciach publicystycznych nieprzeparte znalazł
zapory, nie pozostało, jak radząc o chlebie powszednim,
jść się pluga, który mu się sam właśnie natarczał. —
W dwudziestoletniej przeszłości praktyce pokazał i tu tę
wytrwałość i to poczucie obowiązku, które wewnętrzne
skłonności tam naginać potrafią, kędy rozumna rozważa
i wola zwrócić się nakazują.

Żelazna pilność i praca przy ogólniej administracji
wnet postawiła gospodarstwo jego w bardzo pomyslnym
stanie i w takim je do końca życia swego utrzymał.
A pomimo że z całym wyteżeniem doglądał dość ob-
szernego gospodarstwa swego, i na prace umysłowe i li-
terackie czasu mu starczyło. — Wszelkie nasze stowa-
rzyszenia społeczne chętnego i światłego miały w nim
członka. Towarzystwo naukowych pomocy, rolnicze,
przyjaciół nauk, zgromadzenia wyborcze i inne popierał
i datkiem i obecnością swoją a rozumną radą życia im
dodawał. Z prac literackich zaś zapisał trzeba ogło-

Witoszkiej 14,000 dla nauczycielek szkół ludowych,
2000 fund. ks. Kaczyński na wydawnictwo dzieł ludo-
wych itd.) 12) Dom narodowy od roku 1850,
członków 452, majątku ma głównie w kamienicach
238,740 guld. Cel: kształcenie języka ruskiego i roz-
wijanie oświaty między ludem. Bursa utrzymuje około
30 uczniów. Wydawnictw nie przedsięwzięć żadnych.
13) Halicko-ruska Matyca o celu wydawa-
nia jak najtańszych ruskich książek, od roku 1848,
członków ma 271, majątku 17,683 guld. (w książkach
6604). 14) Towarzystwo polsko-ruskich
stenografów od 1864, członków 138, majątek 772
guld. Powstało ono z połączenia 2 towarzystw, pol-
skiego i ruskiego.

Dział II. Stowarzyszenia ku podnie-
sieniu gospodarstwa krajowego. 1) To-
warzystwo gospodarze galicyjskie. —
Cel: podniesienie gospodarstwa wiejskiego we wszy-
stkich gałęziach. Od roku 1845, członków 1536, ma-
jątek 126,740 guld. Oprócz tego ma fundusze sty-
pedyjne w kwocie 43,076 i dary na specjalne cele w
kwocie 6,729. Subwencyi rządowych w roku 1874
miało Towarzystwo 43,542 guld. Oddziałów ma To-
warzystwo 23. Roczna wkładka członka 15 guld. —
Dochody w roku 1874 wynosiły 39,258 guld., wy-
datki 37,561 guld. — 2) Towarzystwo ogro-
dniczo-sadownicze w celu podniesienia ogro-
downictwa, sadownictwa, jedwabnictwa i pszczelnictwa
od r. 1866, członków 450, majątku ma 6,133 guld.
Towarzystwo urządza w roku wystawy, utrzymuje we
Lwowie ogród wzorowy i szkołę. 3) Towarzystwo
podniesienia chowu koni od r. 1859,
człon. 75. Roczna wkładka 25 guld.

Dział III. Czytelnie, kasyna, sto-
warzyszenia oświaty robotników. 1)
Gwiazda, stowarzyszenie robotników ku wspólniej
nauce i rozrywce od r. 1868, członków liczy 1250 a
majątku 5134. 2) Skała, takie samo stowarzyszenie
czeladzi rzemieślniczej z charakterem „katolickim“ i
pod kierownictwem księży. Istnieje od r. 1856, liczy
członków tylko 100 a ma 9450 guld. majątku. 3)
Stowarzyszenie młodzieży handlowej
od r. 1873, więc po strzeleńskim Towarzystwie najda-
wniejsze, długie lata wcale nie istniało. Obecnie liczy
243 członków i ma 11,427 guld. majątku. 4) Czy-
telnia akademicka, jako ognisko życia towa-
rzyskiego studentów uniwersyteckich, od 1867, liczy
258 członków i 2126 guld. ma majątku. 5) Kasy-
no mieszczańskie od r. 1865, członków 480. —
6) Kasyno narodowe (szlacheckie) od r. 1853,
członków 234. 7) Resursa mieszczańska od
r. 1872, członków 150 (w roku zeszłym rozwiązała się
i złączyła z kasynem mieszczańskim.) Do tego działu
należą następujące ruskie stowarzyszenia: 8) Pobrat-
ym, stowarzyszenie ruskich rekordzielników jak nasza
Gwiazda, istnieje od r. 1872, liczy członków 70. —
9) Akademicki krąg, tak samo jak nasza
Czytelnia akademicka, istnieje od r. 1871 i
liczy 150 członków i 10) Besida ruska (kasyno)
od roku 1861, liczy członków 96 i ma 5687 guld. ma-
jątku.

Dalej 11) niemiecki Frohsinn od roku 1869,
liczy członków 181 a majątku 1795 guld. 12) Cze-
ska Beseda (kasyno) od 1867 r., członków 25 a
majątku 514 i żydowskie 13) Jad Charuzin, (tak-
że rodzaj Gwiazdy) od r. 1870, członków 300, ma-
jątku 2796 guld. i 14) Geselligkeit od r. 1874,
członków 150.

Dział IV obejmuje Stowarzyszenia wzaj-
mnej pomocy. Jest ich 19 a mianowicie 1)
Tow. wz. pomocy oficyalistów prywa-
tnych od 1868, członków 1755, ma już majątku
143,085 guld. Od r. 1863 rozdziało już towarzystwo
zapomogi podupadłym oficyalistom i pensje wdowom
po członkach swoich. 2) Tow. wzajemnej pomocy re-
kordzielników lwowskich od r. 1861, człon-
ków 141, majątek 23,403. 3) Stow. wz. pomocy po-

szczenie dalszych tomów Filozofii i Krytyki (II—IV),
Pism pomniejszych (6 tomów**); ponowne wydanie
Dziwicy orleañskiej; Żywot Jędrzeja Mora-
czewskiego; Humor i prawda w kilku obra-
zach i wiele rozpraw pomniejszych, w różnych umie-
szczonych czasopismach.

Wybrany w r. 1859 posłem na sejm berliński i od-

*) Tom II zawiera: Estetykę czyli umiennictwo piękne;
część ogólną. III i IV System umiennictwa czyli filozofii umy-
słowej (wyszły w drugim poprawnym wydaniu w roku 1857 u
Wolfa w Petersburgu)

**) Pisma pomniejsze w sześciu tomach zawierają: I. O od-
wadze cywilnej. O miłości ojczyzny. Pomysły o wychowaniu
ludu. Polska i reformatorowie. Wojna meksykańska ze Sta-
nami Zjednoczonymi. Jenerał Jackson i Lord Grey. Pogląd
w stosunku religijnym Ameryki północnej. Proces stolarski w
Paryżu. Pauperyzm. Sprawa konstytucyjna w Prusach. —
II. O organizacyi stosunków rolniczych we Francyi. Demokra-
cja, demagogia, arystokracja. Jezuityzm nowoczesny. Cztery
rozprawy pana Bilow-Kummerow. Demokracja XIX wieku.
Reformy Judoizmu. Towarzystwo i towarzyskość. O eman-
cyipowaniu się stosunków familijnych. O politycznym znacze-
niu kobiet. O kierunku pism czasowych. Kolej oświaty.
O postępie w dziejach narodów. — III. Rozprawy nauko-
we: Kurs literatury niemieckiej. Ludy germańskie uważane
w spełnianiu dziejowego postępowania. Mysł, słowo i czyn.
O astronomii w Polsce. Potęga muzyki. Filologia, filozofia i
matematyka uważane jako zasadnicze umiejętności naukowego
wychowania. O filozofii przedmiotowej. Rozmowy perypatety-
czne o rzeczach filozofii. — IV. Pism krytycznych I. Rozbiory
po największej części dzieł niemieckich z polityki i ekonomii
politycznej. — V. Pism krytycznych II. Rozbiory po większej
części dzieł polskich. — VI. Pisma różne. O szkole realnej.
Nauczyciel pod względem narodowym. Prelekyje w Poznaniu.
Prelekyje Mickiewicza. O stowarzyszeniach. Towarzystwo po-
mocy naukowych. Towarzystwo agronomiczne prowincjonalne.
W. Ks. Poznański. Projekt upowszechnienia dzieł dla ludu.
Kobieta w Ameryce. Lord Brougham o niewoli Nęgrów.
Hoene Wroński. R. Lenoir. Śmiertelność między ludźmi.
Filozofia angielska. Wspomnienie z nad jeziora Boden.

łączone z Gwiazdą, członków 1250, majątek 29,111. 4) Tow. wz. pomocy członków sztuki drukarskiej, 126 członków, 12,610 majątku. 5) Bratnia pomoc szewców, 210 człon. 2734 maj. 6) Murarzy i cieśli. 7) Aptekarskie 150 czł. 5078 maj. 8) Buchalterów i komisarzów (niemieckie) 224 czł. 4500 majątku. 9) Członków orkiestry teatralnej, 34 człon., 21,891 majątku. 10) Ubogich i chorych przy kolei Karola Ludwika, 4066 czł., 33,400 majątku. 11) artystów sceny polskiej 155 czł., 3260 maj. 12) Akademików, 382 czł. 12,000 majątku. 13) Techników 151 czł. 11,960 maj. 14) Rygorystów żydów 70 czł. 3658 majątku. 15) urzędników w służbie magistratualnych 111 czł. 3617 maj. 16) Dyktaryszów (pisarzy dziennych) 71 czł. 558 maj. 17) urzędników w rachunkowych imienia Riechki 66 czł. 2441 majątku. 18) wdów i sierot po księżach gr. kat. 1300 członków 257,988 maj. 19) czynnych i nieczynnych (leczenie chorych członków) 350 czł. 9490 guld. maj. Dział V obejmuje 37 izraelskich stow. wzajemnej pomocy, dobroczynnych i religijnych. Liczą razem 2545 członków i mają 21,740 guld. majątku.

W Dziale VI jest wykaz Towarzystw dobroczynnych. Jest ich 6 z 817 członkami i 25,528 guld. majątku.

Dział VII wykazuje 3 towarzystwa polityczne mianowicie 1) Klub postępowy polski, od długiego czasu już nieczynny liczący 125 członków. 2) Ruską radę od r. 1870 liczącą 892 członków, a 30 guld. majątku i 3) Szmer Izrael istniejące stow. w celu obrony interesów żydów od r. 1869, liczące 360 członków.

Dział VIII obejmuje rozmaite inne stowarzyszenia w liczbie 9. Jako to: 1) Tow. strzeleckie od r. 1546 (najdawniejsze) czł. 114, majątku 36,880. 2) Sokół tow. gimnastyczne od r. 1867, czł. 102, maj. 2,300 guld. 3) Straż ochotn. Sokoła 107 członków, 2800 majątku. 4) Łyżwiarze 260 czł. 2800 maj. 5) Pracy kobiet 411 czł. 3351 maj. 6) Związek stowarzyszeń zarobkowych, 24 członków (stowarzyszeń) od r. 1874 w celu popierania istniejących a zakładania nowych stowarzyszeń. 7) Właścicieli realności w celu wzajemnego wspierania się 307 członków. 8) Byt stowarzyszenia akademików w celu urządzania taniego wchodu dla członków. 156 czł. 9) Tow. dostarczania odzieży członkom tanio. 24 czł. 25 guld. majątku.

W roku 1875 przybyło kilka stow. wykazami temi jeszcze nieobjętych. Dział IX obejmuje Towarzystwa zaliczkowe, których jest we Lwowie 7, liczących 3879 członków razem, 176,807 guld. udziałów, 11,470 guld. funduszu rezerwowego, które mają u członków rozpozyczonych 458,900 guld., a 281,534 kapitałów obcych u siebie ulokowanych.

Dział X wreszcie obejmuje wykaz 5 Towarzystw zarobkowych jak 1) Drukarnia związkowa 17,930 guld. udziałów, 62 z członków 5,844 obcych kapitałów, 5102 zysku, 18,058 majątku własnego. 2) Towarzystwo przemysłowe, 73 członków 5244 guld. udziałów, 682 funduszu rezerw. 15,000 obcych kapitałów, 5920 majątku własnego. 3) Tow. krawców w 35 członków, 1900 guld. udziałów, 16,917 obcych kapitałów, 2100 majątku własnego. 4) Tow. szewców w „Prace“ 21 członków, 1979 guld. udziałów, 550 guld. obcych kapitałów, 2000 guld. majątku własnego. 5) Towarzystwo Grajzlerów (przekupniów) 17 czł. 144 guld. majątku.

Dla czego najliczniejsze i najbogatsze towarzystwo stolarskie pominięto w tym wykazie, nie wiem.

Inne działy statystyki p. Romanowicza, mianowicie dotyczące budżetu miejskiego i szkół straszą inną rzadą, nie chcą na raz zbyt wiele zajmować miejsca przedmiotem, który nie wszystkich czytelników zajmować będzie.

Z Dreżna, 10 czerwca.

(Dresdener Nachrichten w obec Rosji i projektu do prawa o języku urzędowym.)

(φ) Czytając dziś Dresdener Nachrichten, zdaje się nam, iż żyjemy w owych lepszych czasach, kiedy Niemcy nie rzadziły się jeszcze względem nas taką bezwzględnie niesprawiedliwością. Dziennik ten od pewnego czasu bardzo się troskliwie zajmuje wypadkami na Wschodzie a w numerze onegdajszym, tj. z dnia 8 czerwca, komentując we wstępnym artykule śmierć sultana Abdul-Aziza i upatrując w niej analogię z nienaturalną śmiercią monarchów rosyjskich — rozważa się obszernie nad kwestyą wschodnią i polityką niemiecką, którą porównuje z polityką Prus i Austrii w czasie rozbioru Polski. Podług słów tego dziennika „das himmelschreiende Unrecht der Theilung Polens ist heute noch ungesühnt und hat wesentlich zu den Kriegen beigetragen, deren Schauplatz Europa seitdem war.“ a dalej twierdzi, że, gdyby nie intrygi

*) Wolająca o pomstę do nieba krzywdą rozbioru Polski

Rosji, w której siła nierozważnie wplątały się Prusy i Austria, rozbiór Polski nie miałby być miejsca, lub gdyby nie zadróż obłądzących mocarstw nad losami Europy w r. 1815 w Wiedniu, Polska niewątpliwie odbudowana byłaby w granicach przedrozbiorowych. Naturalnie artykuł ten wprost wymierzony przeciwko Rosji, więc i fakta historyczne naciągane do okoliczności; Prusy i Austria zdaje się uniewinniać a na Rosyją całą winę zwała, bo tu właśnie chodzi o przekonanie kancлера, że „wenn wir uns von der russischen „Erbfeindschaft“ losmachen können (und warum sollen wir es nicht), so ist das vorthelhafter als eine gewonne Schlacht.“ na co kancлер odpowiedział ostrzeżeniem prasowemu, a Dresdener Nachrichten replikują mu znów artykułem bardziej jeszcze piorunującym przeciwko Rosji, w którym już nie nazywa Aleksandra, jak zwykle, carem rosyjskim, ale po prostu carem-despotą a Polskę nieszczęśliwą jego ofiarą. Bardzo nas obawiają te słowa współczucia, chociaż wiemy, z jakich płyną pobudek. Pożyteczniejszym dziś możeby było wystąpienie prasy niemieckiej przeciwko równie „himmelschreiend“ krzywdzie, którą pruski w dziedzinie języka naszego wyrządza, a której prasa niemiecka przykłada. Wprawdzie Dresdener Nachrichten stanowią tu wyjątek i w czasie rozpraw w Izbie nad projektem o języku urzędowym przyznały nam słuszność, ale też zaraz jakby dla prześlania konfratrów z nad Sprei za swe słowo prawdy — dodały, że i Polacy w swoim czasie przesładowali Niemców i ich język odczysty. Wystąpiłoby otwarcie z żądaniem (które przestaliśmy do kilku pism węższych) o bliższe określenie wrzeczowego przesładowania, lecz nie uwzględniono dotąd pisma naszego.

jest dotąd nienaprawioną i przyczyniła się znacznie do wojen, których widownia była odtąd Europa.

*) Jeżeli się od rosyjskiej przyjaźni dziedzicznej uwolnić możemy (a dla czegośbyśmy tego uczynić nie mogli), byłoby to korzystniejszą niż bitwa wygrana.

NIEMCY.

* Berlin, 11 czerwca. Organ ks. Bismarcka Nordd. Allg. Ztg. przynosi artykuł wstępny, w którym powiada, że zamianowanie pp. Billa i Hoffmanna ministrami, jest pierwszym krokiem do utworzenia ministerstwa dla cesarstwa a zwłaszcza, że pruski gabinet musi przedrzeć się przez żelazną klatkę na gabinet Niemiec. Wcale niedużo znaczące a nawet z rodzajem pewnego tryumfu, powiada dalej ministerjalny organ, że tym sposobem raz na zawsze ubije się kwestyę tworzenia gabinetu z większości Izby. Że coś podobnego nie może się podobać liberalnym stronnictwom Niemiec, rzecz to naturalna. To też dzienniki liberalne oświadczają, iż półrządowe organa w wielkim są błędzie — sądząc, że reprezentacja kraju skłonna zawsze będzie do ustępstw i popierania rządu, gdy ks. Bismarck nie będzie już u steru.

Komisja Izby panów do ordynacji miejskiej ukończyła już odczytanie, tak że dyskusja nad projektem w plenum Izby rozpocznie się już prawdopodobnie w dniu 16 bm. Zauważyć należy, że członkowie komisji do ordynacji miejskiej stawili się na posiedzenia w komplecie.

Dzienniki berlińskie donoszą o obiedzie danym przez ks. Bismarcka na cześć ministra Delbrücka pisa, że w obiedzie tym brali udział prawie wszyscy ministrowie oraz wyżsi ministerjalni urzędnicy i że ks. Bismarck wniósł zdrowie na cześć byłego prezesa Rady związkowej. Minister Delbrück odpowiedział na nie toastem na cześć niemieckiego kancлера. Cesarz Wilhelm dawał również w tych dniach u siebie obiad dla 20 osób. Pomiedzy zaproszonymi znajdował się także minister Delbrück. Dymisja a potem uroczyste obiad na cześć dymisyonowanego — wszystko to dziwnie jakoś charakteryzuje wewnętrzną politykę Prus a zwłaszcza rządy ks. Bismarcka.

Germania donosi o skazaniu swego odpowiedzialnego redaktora Pawła Haedicke na 10 miesięcy więzienia za kilkakrotnie obrazę majestatu, ks. Bismarcka i ministerstwa. W więzieniu śledczym przesiedział skazany dwa miesiące. Temu samemu dziennikowi donoszą z Wielkich Strzelc na Śląsku, iż wedle ogłoszenia tamednej policyi nie wolno bez uprzedniego pozwolenia władz policyjnych nieść krzyża przed ciałem zmarłego przy tak zwanych cichych pogrzebach, w których nie bierze udziału duchowieństwo. Pomienione rozporządzenie brzmi, jak następuje:

„W najnowszym czasie zachodziły przypadki, że przy tak zwanych cichych pogrzebach tj. bez udziału duchowieństwa niesiono przed konduktem krzyż. Ponieważ nie było to dotąd praktykowaną rzeczą, należy uważać w tem przekroczenie dotychczasowego zwyczaju, a pogrzeby tego rodzaju podlegają § 10 prawa o stowarzyszeniach z dnia 11 marca 1850 i potrzebują

pił i przez cały zabór rosyjski się rozlał, Libelt, mając mianowanie w pamięci, że w r. 1848 w W. Ks. Poznańskiemu cały lud polski bez wyjątku wziął w podobnym ruchu udział gorący i bezpośredni, podobnego objawu i w zabrze rosyjskim oczekiwał. Nie bronął więc obywatelom swoim udania się do obozu, z którego jeden tylko cały wrócił. Młodszy, ojca imię noszący, młodzieńcze wielkie zdolności i nadzieje, w polityce pod Bredem młode życie i nadzieje rodziców ojczyźnie poświęcił na ołtarz. A szczególny śmierci jego tym większą napełniły serce rodzicielskie boleścią, kiedy ich doszła wieść, że ranego Moskale kolbami okrutnie dobili. Mężkiewicz, prawdziwie klasycznej cnoty dąk wtemczas wód Libelt, kiedy do małżonki rozpaczliwej, oddającej się boleści, temi słowy odezwał: „Niewiasto, nie zaświeć tej wielkiej ofiary Bogu i ojczyźnie! — Bóg dał, Bóg wziął.“ — A jeszcze, rzecz można, żył żalu po tej ciężkiej stracie ojcowiskiej nie zaschły, kiedy śmierć drugą, równie straszną dotknęła go ciem, zabierając mu z końcem r. 1863 wierną, nieodstępną i wypróbowaną w złą i dobrą doli żywota towarzyszkę, serdecznie umiowaną małżonkę i matkę dzieci jego. Dodajmy do tego rychło potem tak krwawo, tak dotkliwie rozwijający się dramat powstania narodowego, a domyślić się będziemy, jakim ogromem boleści przepełnione być musiało serce Karola Libelta, który we wszystkich latach swojego pomysłach i czynnościach ojczyznę i jej sprawy bez wahania na pierwszym stawiał miejscu. Nie oddał się jednak rozpacz; dobry i wesoły humor, którym się całe życie odznaczał; powłócił się prawdą kirem głębokiej żałoby, ale ani na chwilę nie ustał w pracy dla swoich i kraju. Śmiało do niego zastósować można piękny wiersz Malczewskiego o mieczniku:

„Mniej z ludźmi, więć z Bogiem a z resztą jednaki.“ Gospodarzył więc dalej skrzętnie na wsi, postował na

osobnego pozwolenia władzy policyjnej, na co zwracał uwagę mieszkańców.

Wielkie Strzelce, 1 czerwca 1876.

Wyjazd cesarza Wilhelma do Ems postanowionym został na wtorek 13 b. m. Cesarz Wilhelm wyjedzie wieczornym pociągami i stanie na miejscu już o 10-tej godzinie.

Dzienniki berlińskie zamieszczają z dnia na dzień pod rubryką wiadomości miejscowych bójkę uliczne, łupieżstwa, morderstwa, rabunki i t. p. zaszle w stolicy Niemiec. Zająć się te są tak częste, tak obydne, tak pełne grozy i zezwierzenia, że smutny nader przedstawia obraz upadku obywateli i moralności. Jeden z dzienników liberalnych berlińskich powiada nawet, iż bójka w gieldzie i przed gieldą należy już do rzeczy powszednich. Gdzie tu państwo kultury, kiedy jego reprezentanci z pięściami i nożami idą na siebie, jak dzikie zwierzęta!

ANGLIA.

* Londyn, 9 czerwca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby niższej oświadczył prezes gabinetu Disraeli na zapytanie co do dokumentów odnoszących się do sprawy wschodniej, iż rząd angielski nie jest wprawdzie od tego, by przedłożyć odczytanie dokumentu, są atoli względy wyższe niż życzenia Izby i zapatrywania gabinetu, a ponieważ przy tych interesach idzie głównie o utrzymanie pokoju, przeto mówca mniema, że Izba nie będzie się domagała przedłożenia w mowie będogłych dokumentów. Mimo to gotów jest, wszelkie możliwe dać wyjaśnienia. Niedawno wypowiedział nadzieję, że memoriał uchwalony na konferencji berlińskiej nie będzie przedłożony rządowi tureckiemu, dziś zdaje mu się, że jest w tem położeniu, iż może na pewno oświadczyć, że memoriał został cofnięty. Odroczenie bowiem takowego na czas nieograniczony jest identyczne z zupełnym cofnięciem. Największe i doniosłe wypadki w Carogrodzie tłumaczą wprawdzie dostatecznie owo cofnięcie. Porta bowiem poczyniła kroki, które przyjął z góry niektóre wyłączone w memoriale berlińskim punkta. Porta sama z własnej inicjatywy zaproponowała zawieszenie broni, a to samo wystarczyć powinno do zrozumienia motywów jakie skłoniły mocarstwa do cofnięcia memoriału.

Zadac z mocarstw nie zapatrywało się na skrupuły, jakie nie pozwalały Anglii na sankcjonowanie owego aktu dyplomatycznego ze stanowiska nieprzyjawnego. Owszem mocarstwa wypowiedziały wielkie z tego powodu ubolewanie i wyraziły życzenie, by rząd angielski jeszcze nad tą zastanowił się kwestyą. Anglia w wielu kierunkach działa zgodnie z innymi mocarstwami i, jak się jej zdaje, z powodzeniem. Bądź jak bądź istnieje między państwami zupełne porozumienie i wszystkie w tem się zgadzają, że nie godzi się wywierać na sultana nacisku i że dowódczemu jego należy pozostawić czas do zastanowienia się nad środkami i polityką, jaka jest ich celem. Prócz tego Anglia popiera Austrię, Francję i Rosyję w ich usiłowaniu, jakie czyniły u rządu serbskiego, aby zwrócić jego uwagę na doniosłość umiarkowanego zachowania się i sprowadzić się, że dobre rady nie pozostaną tą razą bez skutku. Trzecim punktem, co do którego wszystkie mocarstwa jedną i tą samą poszły drogą, była kwestyja natychmiastowego uznania sultana. Po słowach angielskim w Carogrodzie Eliotowi wysłano już odczytanie listy uwierzytelniającej. Uznanie sultana nie ograniczyło się li na wielkich mocarstwach. — Wszystkie istniejące w Porcie sekty i narodowości oświadczyły się za nowym sultanem. Życzenia, jakie złożyli mu naczelnicy wszystkich gmin chrześcijańskich mogą jeno przyczynić się do podniesienia wpływu tych, co działają w kołach powstańczych w duchu przywrócenia pokoju.

TURCYA.

* Carogrod, 5 czerwca. „Projekt do praktycznego rozwiązania kwesty wschodniej“ taki ma być tytuł dokumentu nakreślonego przez Ignatiewa a odczytowanego przez N. fr. Presse. Dokument ten rozpoczyna się historyczno-polityczną rozprawą, w której autor stara się udowodnić, iż istnienie państwa otomańskiego pośród państw europejskich jest dłużym niemożliwe.

Po przeprowadzeniu etnograficzno-statystycznego dowodu, że wszystkie prowincje europejskie Turcyi zamieszkałe są przez rasę słowiańską, pisze autor projektu, co następuje:

„Z powodu, że południowi Słowianie nie są jeszcze pod względem intelektualnym i socyalnym należycie rozwinięci, potrzebują pokrewnego plemienia hegemona, który dość posiada siły, aby bronić ich przeciw otaczającym ich ze wszech stron narodowościom.

... Na gruzach państwa tureckiego w Europie wzniosą się następujące królestwa:

1) Królestwo bułgarskie, obejmujące

sejm i literackim pracom się oddawał. I tak wydał w latach następnich: Dwaj bracia Sniadeccy; Kolicz kapitału i pracy; Znaczenie całkowitego zaćmienia słonecznego; Analiza spektralna; O kometach i gwiazdach spadających, Wcielając się idee czasu; Kanał sueski i jego cywilizacyjne znaczenie, oprócz innych rozpraw pomniejszych, w czasopiśmie umieszczonych. — Lata ostatnie życia Libelta tę mu przynajmniej przyniosły osłode, że ze strony społeczeństwa własnego doznał wiernie tyle zasłużonego uznania. Akademia krakowska jagiellońska umieściła go na liście członków swoich zagranicznych. Potwierdzeniu go jednak stanęły na przeszkodzie podobno wpływy najwyższych sfer pruskiego rządu. W roku 1869 odbył podróż do Galicyi a przyjęcie, jakiego tam a mianowicie w mieście Lwowie doznał, dało mu dowód wyraźny, jak wysoko ziomkowie jego i dalszych stron cenili imię i osobę jego. — Odwiedził im się przemowami pełnymi zapału i nauki, które ile możności podnosił jeszcze cześć, jaką zasługi i prace tylu lat zjednały mu były powszechnie. Obrany potem prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, urząd ten sprawował z wielką gorliwością aż do śmierci. Wszakże siły jego fizyczne widocznie już słabły. „Chalupa się wali“, zwykły był powtarzać za opiekunem młodości swojej Pantaleonem Szumanem z pewnym odcieniem rzewnego humoru — a nie ma jej z czego naprawić.“ Ataki apoplektyczne uderzające na wzrok i cierpienia sercowe wzmagające się zwolna ale ciągle przyćmiewały go coraz dotkliwiej. Rozporządziwszy dzieci, z których córki wydał za mąż, młodsza Stanisławę za Józefa Łepkowskiego, profesora archeologii przy wszechniej jagiellońskiej, starszą Kaźmierzę za dra Juliana Bendowskiego, lekarza praktycznego w Grodzisku, a synowi Pantaleonowi oddawszy majątność Czesze-

wiaściwą Bułgaryą i dzisiejszy wilajet naddunajski, Tracya, Macedonię i część Tesalii;

2) Królestwo Albanii, obejmujące Albanię i Epirus z wyłączeniem paszalików przereńskich;

3) Królestwo Serbii, obejmujące właściwą Serbię, Bośnię, paszalik przereński, Hercegowinę, Czarnogórę z Boche di Cattaro.

4) Królestwo Rumunii, obejmujące dzisiejszą Rumunię.

5) Królestwo Grecyi, składające się z dzisiejszej Grecyi, południowej Tesalii i wysp greckiego Archipelagu w Europie tudzież w Azji wraz z Kandią.

Królestwo Bułgaryi otrzymałoby księcia rosyjskiego domu za monarchę i tworzyłoby państwo o 6 i pół miliona mieszkańców. Królestwo Albanii oddaneby zostało arcyksięciu austriackiemu, który panowałby nad półtora milionami ludności. Królestwo serbskie przypadłoby prawnie ks. Mikołajowi czarnogórskiemu, który jako król serbski panowałby nad trzema przeszło milionami mieszkańców. W Rumunii i Grecyi utrzymaliby się na tronach dotychczasowi monarchowie. Ta część Tracyi, którą wylacza projekt z królestwa bułgarskiego, zwiastuje Carogrod z Bosforem i Dardanellami włącznie z brzegiem azyatyckim przeszłaby na własność Rosyi. Carogrod byłby punktem środkowym i przedmurzem południowo-słowiańskiej federacyi, w której mogłyby wziąć udział także Rumunia i Grecya pod warunkiem, że poddały się jednolitemu pod względem dyplomatycznym i militarnym kierownictwu.“

Podając powyższy zarys projektu Ignatiewskiego, nadmienić musimy, że dzienniki i kółka oficjalne spierają się co do jego autentyczności.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 12 czerwca.

— * Petycja. Ponieważ obrady pruskiej Izby panów w d. 16 bm. się rozpoczęła sprawa języka urzędowego niebawem stanie się przedmiotem dyskusyi, przeto wzywamy o pospiech i przypominamy jeszcze, że petycje odesłać należy franco na ręce p. Mieczysława hr. Kwiecieńskiego, członka Izby panów, Berlin Charlottenstrasse nr. 33. Jak się dowiadujemy, wiele już odesłano petycji z prowincyi, co chlubnie świadczy o gorliwości i patriotyzmie naszego społeczeństwa.

— * Dnia wczorajszego przed południem umarł tu śp. Piotr Chelmiński, syndyk generalny Towarzystwa ziemskokredytowego dla W. Ks. Poznańskiego, który tu urząd piastował od samego zawiązania jego, a więc od lat przeszło 50. Zmarły liczył lat 80 zgorą i liczna zostawia rodzinę.

— * Wysłano petycję do Izby panów z dom. Arkuszewo z 31 podpisami, z Zabikowa 17 podpisami, z Poznania 398. Wedle wiadomości, jakie nas dochodzą, wszędzie spieszą z położeniem swych podpisów pod petycją. Nadto donoszą nam, że równie nasi rodacy z zaboru pruskiego, rozproszeni po Niemczech, wszyscy podpisują rzeczoną petycję.

— * Na stypendyum ś. p. Karola Libelta wprost na ręce podskarbiego p. A. Krzyżanowskiego złożył śp. Radzowski z Wąschoy (powiatu) marek 3, Władysław Szubert z Wielkiejwsi zebrane 44 marek.

— * Na pomnik Romana Zmorskiego otrzymaliśmy od p. J. K. Zupańskiego marek trzy. Razem złożono 5 mar. Dalej składki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— * Wczorajszą zabawa Towarzystwa muzycznego w parku Wiktorii byłaby się pod każdym względem udała, gdyby nie deszcz, który popsuł po trosze szczyt i gospodarzom zabawy i tym co się na nią wybierali. Mimo to dość liczne zgromadziło się grono osób, które bawiło się odczekało do godziny 11, już to tańszą, już przysłuchując się ładnym chórom pod dyrykcyą pana Stefana Krzyszkowskiego, już to przypatrując się pięknym ogniom sztucznym puszczonym później wieczorem.

Adres. Niezależnie od adresu podpisywanego we Lwowie do posłów naszych na sejmie pruskim podpisują nadto także, jak donosi Gazeta Narodowa, oddzielnie adres do posła Wierzbickiego, o cém też już na tem miejscu wzmiankowaliśmy.

— * W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano w tygodniu od dnia 4 do włącznie 10 bm. 38 urodzeń i 44 przypadki śmierci; pomiędzy urodzonymi było 24 chłopów i 16 dziewcząt, pomiędzy zmarłymi 27 osób płci męskiej a 17 osób płci żeńskiej. W tym czasie zawarto 15 ślubów cywilnych.

— * W sobotę po południu utonął przy kąpaniu w Warcie podłożę 7 kompanii 6 pułku. Ciało jego znaleziono dopiero dnia wczorajszego nad wieczorem.

— * Tegorocznym królem kurkowym tutejszego bractwa strzeleckiego został tapicer p. Fischer, pierwszym rysozem kamieniarz p. Ory a drugim cieśla p. Moegelin.

— * Tutejsza komisya sanitarna, w skład której wchodzi pp. aptekarz Elsner, kupiec dr. Frankel, posażnikowy lekarz zastawowy dr. Hirschoff, radca miejski dr. Lopp, wyższy lekarz zastawowy dr. Meyer, major v. d. Lanken, radca lekarz dr. Rehfeld, radca zdrowia dr. Samter, weterynarz Stanowski, naukowiel wyższy dr. Witulski zebrali się dnia 5 bm. pod przewodnictwem prezesa policyi p. Standy na konferencyę i uchwaliła, aby zarządzone zostały, że co lat dawniejszych podobać obecną gorącą porę roku środki sanitarne.

— * Tutejsze więzienie policyjne zostanie niebawem rozebraniem a w miejsce jego wzniesione większe daleko i bardziej jasne roku. Więźniowie policyjni podczas budowy będą umieszczani w jednym z nowych więzień sądowych przy M-gazynowej ulicy.

wo, sam osiadł na folwarku Bredowie, który przez pamięć syna pod tem miasteczkiem poległego, tem mianem ochrzcił. Zabrał się w końcu do uporządkowania i całkowitego wydania dzieł swoich wszystkich, ale śmierć zaskoczyła go przed ukończeniem tej pracy.

Już od spozimku roku 1875 stan jego zdrowia stał się bardzo zatrważającym, bolesny tłok na piersiach prawie go nie opuszczał, gwałtowniejszymi raz po raz napierającymi uderzeniami. Nie skarżył się jednakże i w tej jedynie okoliczności silną zmianę usposobienia umysłowego dostrzedz było można, że co dawniej, mianowicie bliskie krwią i przyjaźnią osoby, chętnie widział koło siebie i z przyjemnością z nimi gawędził, to obecnie wyraźna ogarnęła go apatya i chęć zupełnego się odosobnienia. Dawno już przeczuwał, że ostatnia ziemskiego żywota zbliża się godzina. Uzbrojony aktami wiary, którą wyznawał bez ostentacyi, nie tracąc przytomności do ostatniej chwili, oddał piękną duszę swoją Boga 9go czerwca 1875 r. o godzinie 10 z rana, przeżywszy lat sześćdziesiąt osm.

Tak żył, tak działał publicznie i tak umarł Karol Libelt, a wieść o zgonie jego ciężką i zasłużoną żałobą okryła kraj cały — i w skromnym ustroniu Pałuk, gdzie wielki mąż dokonał żywota, zgromadziła niezwykajnie na tysiące liczące się zebrane osoby wszystkich stanów, spieszących przodownikowi narodu oddać ostatnią na ziemi przysługę. Jeśli w powyższych kilku rysach staraliśmy się oddać wiernie i szczerze, bez pochlebstwa a naciągania charakter i działalność publiczną Karola Libelta, to obraz ten, jak sądzimy, nie byłby dokładnym, gdybyśmy choć kilku słowy nie dotaczyli jeszcze i tych stron charakteru jego, które odnoszą się wprawdzie więcej do życia potocznego, uzupełniając obraz człowieka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Dnia 11 b. m. o godzinie 9 rano zakończył
życie doczesny, opatrzony śś. sakramentami ś. p.

Piotr Chelmicki,

tajny radca sprawiedliwości i syndyk generalny
Towarzystwa Ziemińskiego kredytowego w Wielkiem
Księstwie Poznańskiem.

Eksportacja z Poznania odbędzie się we wtorek
13 b. m. o godzinie 4 po południu, a nazajutrz
o 10 rano nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok
do grobu rodzinnego w Gurowie, o czem zawiada-
miają w smutku pogrążeni (3080)

żona, dzieci i wnuki.



Anna Sztark z Knolinskich.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia
14 czerwca o godzinie 5 po południu
z Wielkich Garbar, o czem donoszą
kremniami i przyjaciółmi w głębokim
smutku pogrążeni (3093)

maż z dziećmi.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 12 maja r. b. spaliły się w Psar-
skim dwie stajnie i stodoła widocznie w
skutek umyślnego podpalenia.

O popełnieniu czynu tego wiele jest podej-
rzanych z nazwiska nie znany, który
w dniu pożaru po Psarskim się waleś,
następnie wieś tę opuścił i widziany był na
drodce do Poznania. Opowiadał on w Psar-
skim, że pochodzi z Bolesłowa, że w zamku
Szamotulskim kopał torf lecz porzucił tę ro-
botę z powodu nóg chorych. Człowiek ten
liczył około lat 40, wejrzenia był zgrzybiałe-
go, chodził boszo z obwiązaniem nogami, miał
na sobie spodnie białe drelachowe, kabaty nie-
bieskie i czapkę żołnierską.

Wszystkie władze i osoby prywatne, które-
by się spotkały z wspomnianą osobą, uprasz-
ają, aby kazali ją aresztować i jak najspie-
szniej tu o tym donieść. (2084)

Poznań, dnia 7 czerwca 1876.

Prokurator.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość w Wirach pod Nr. 25
położona, do Szczepana i Nepomuc-
ny z Halaśów małżonków Wojciecho-
wskich należąca, która z objętością 14
hektarów 55 arów 60 lasów kwadratowych
opłatę podatku gruntowego ulega, podług
ustalonego czystego przychodu na podatek
z gruntu na 157 m. 26 fen. i na podatek
budynkowy z wartości użytku na 75 m.
podana, sprzedana być ma w celu przym-
usowego wykonania drogi subhastacji konie-
cznej w

wtorek 11 lipca r. b.

przed południem o godzinie 10
w lokalu tutejszego król. sądu powiat. w
zbie Nr. 13. (2423)

Poznań, dnia 11 kwietnia 1876.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Aukcja wina węgierskiego.

W środę dnia 14 czerwca przed południem
o 11 godzinie sprzedawca będzie publicznie na
rachunek zamieszkały na składzie towarów
kolej górnoszląskiej 4 beczki okaz-
skiego Ruster Ausbruch i wytrawnego
dobrego wina węgierskiego (z lat
72, 73, 75). (3098)

Rychleński, król. komisarz aukcyjny.

Nowelle 2693

Oryginał nabywa drukarnia J. I. Kra-
szewskiego (Dr. W. Zebinski) w Poznaniu.

Obwieszczenie

dla korzystnego użycia Publiczności:
P. T. Herczyński, Polak, na no-
wo dał dowody swojej zdolności jako
fortepianista i instrumentnika.

Jedno świadectwo więc do publicznej
wiadomości: (3086)

Pan Herczyński reparaował u mnie
1 stroj fortepian zupełnie zniszczony
z przytłumionym głosem i wykonał tę
prace tak, iż fortepian ma teraz silny
głos i jest prawie jak nowy. Z pracy
wieg pana Herczyńskiego jestem zupeł-
nie zadowolony i mogę Go jak naj-
sumienniej polecić.

Smilowo, d. 3 czerwca 1876.
podp. R. Kościelski.

P. Herczyński prosi o piśmienne
wezwanie go do pracy.

Poznań,

Wilhelmowski plac Nr. 12.

Lapki na muchy,

szuka po 4 1/2 sgr. M. Bendix Wodna ul. 7.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość w wsi Wronczynie pod
Nr. 32 położona, do Józefa i Katarzyny
z Napieralskich małżonków Szymkowi-
ków należąca, która z objętością 9 hekta-
rów 22 arów 70 lasów kwadratowych opłatę
podatku gruntowego ulega, podług ustalonego
czystego przychodu na podatek z gruntu na
94 m. 20 fen. i na podatek budynkowy z
wartości użytku na 45 m. podana, sprzedana
być ma w celu przymusowego wykonania
drogi subhastacji koniecznej w

czwartek 13 lipca r. b.

przed południem o godzinie 10
w lokalu komisji sądowej w Stęszewie.
Poznań, dnia 8 kwietnia 1876. (2388)

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Kolej

poznańsko-kluczborska.

Dnia 15 czerwca r. b. wchodzi w wykonanie
dodatek VI do naszej taryfy lokalnej, zawie-
rający obniżenia za transport zboża i owo-
ców strączkowych pochodzących z Rosji, we-
dle nomenklatury taryfy głównej w komunika-
cji z Pleszewa, Ostrowa, Ostreszowa i Kę-
pna do Poznania. (3092)

Poznań, 10 czerwca 1876.

Dyrekcya.

Druki kolorowe olejne

w najbogatszym wyborze,
artystyczne reprodukcje wedle obra-
zów oryginalnych znajdujących się w
zakładach krajowych i zagranicznych
(Borzone w Mediolanie, Franc w Wa-
shingtonie itd.) Najnowsze w tym
przedmiocie powstaje poleca (3079)

I. Lissner'a

księgarnia i handel artystyczny.

Berlińskie losy Flory
po 3 M. (11 losów 30 M.) początek ciągnięcia
stanowców: dnia 1 lipca 1876, wygrana
główna 30,000 M. wartości, rozsyła za go-
tówkę Karol Hahn, Berlin S. Kom-
mandantenstr. 30. (2961)

MAGAZYN

strojów i towarów modnych

8 Wilhelmowski plac 8

połączenia wielki wybór eleganckich lato-
wych, najmodniejszych kapeluszy
podróżnych jako też wykonuje jak naj-
spieszniej najnowsze kostiumy. (2972)

Plachty do żniwa i rzepiu

gotowe miechy

drelach

na markizy itd.

połączenia (3017)

S. Kantorowicz

68. Rynek 68.

DAMSKIE

kuferki podróżne,

kuferki dla panów własnej fabryki we wszyst-
kich wielkościach poleca tanie i dobre

K. Dekubanowski

(narożnik Starożytności w Wrocławskiej ul. 60)

Puszki do konserw

połączenia (3053)

J. Antoszewski

W BAZARZE.

Kapelusze

fason 1876 r.

słomkowe, pilśniowe i materyalne

parasole i parasoliki

wiosenne wachlarze

po cenach za tanie uznanych w handlu

towarów galanterijnych (2993)

S. NEUMANN

Wilhelmowski plac 3 Hotel du Nord.

Au & Bieliński,

Wilhelmowska ulica Nr. 13 (obok król. Banku)

połączają francuskie i angielskie korthy, dreliszki, alpaki — na ubiory wiosenne i letnie; paryżkie koszule białe i kolorowe, krawaty,

kapelusze pilśniowe i słomkowe — oraz wszelkie artykuły dotyczące garderoby męskiej, po cenach stałych lecz jak najprzy-

stępniejszych. (3068)

Drukarnia i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Zebinski) w Poznaniu.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne

parasoliki i parasole

kufry podróżne i dery podróżne

jako też wszystkie wiedeńskie i ofen-
bachskie towary skórzone poleca

w największym wyborze po jak najniższych cenach

(1542)

Walenty Russak

narożnik Rynku i Wrocławskiej ulicy Nr. 91

Panom

właścicielom gorzelni

połączają się do zakupów okowity na nadchodzącą

kampanię.

Poznańskie

akcyjne Towarzystwo sprytowe

(Posener Sprit-Aktien-Gesellschaft)

Małe Garbary 2.

Kapiele żółwe

i parowe.

Tusze

serwatka

wszelkie

rodzaje

wód

mineralnych.

(3018)

Kapiele Koenigsdorff Jastrzęb

otwarte dnia 15 maja

tanie, zdrowe i przyjemne miejsce pobytu.

Na nowo zaopatrzone we wszelki komfort.

Przepyszny park i ogrody, wyborna kapela

kapiełna, reuniony, bogata czytelnia.

Lekarze dr. Heller dr. Faupel.

Z dworca Petrowitz (ces. król. ko-
lej półn.) w 3 kwadransie, z Rybnika
(kolej górnoszląska) w 2 godzinach się
dojeżdża. Powozy na obu stacjach zawsze
do dyspozycji. Tanie i dobre pomieszkani-
a wskazuje jak najchętniej

inspekcya kąpielna.

Dziewiąta wielka loterya koni

w Hanowerze

Ciągnięcie dnia 3 lipca r. b.

Wygrane główne: elegancki czterokonnny ekwipaż

wartości 10000 M.

60 szlachetnych koni wierzchowych i cugowych

i inne cenne wygrane.

Losy po 3 M. jeszcze do nabycia przez

A. Molling, debit generalny

w Hanowerze.

(3087)

Tanie powozy.

Z powodu zwinięcia interesu sprzedaje po zniżonych

cenach będące jeszcze w zapasie landary wiedeńskie, coupée,

półwózki itd. konstrukcyi najlepszej i fasonu najnowszego.

Amalia Seidel

w firmie: Otton Seidel

Wielkie Garbary Nr. 51.

(3094)

Szanownym Panom Obywatelom polecam własnego wy-
robu gotowe pojazdy po nader zniżonych cenach, jako też
używane wolanty, wózek do objeżdżania pola. (3095)

C. Golański

fabryka pojazdów

W POZNANIU.

Ważne dla cierpiących na nogi.

Odgniotki, wrosnięte paznokcie, ból zębów, wyrosłe

kości itd. usuwa w kilku sekundach bez bólu

A. Rossner

Butelska ul. 8.

Tamże są do nabycia i tynktury.

Pod gwarancją zawartości polecamy:

makę z kości,

parowaną i preparowaną, superfosfaty z gu-
ana, wegla z kości, amoniak i superfosfaty

z krwi, makę z krwi, siarczan amoniaku, sa-
letre chilijską i sole potażowe.

Jerzyce pod Poznaniem, w czerwcu 1876.

Fabryka chemicznych nawozów

Maurycy Milch & Comp.

(3028)

Młockarnia parowa

systemu Clayton, Shuttleworth & Comp. o sile 8 koni

kilka lat użytkowaną, lecz w zupełnym porządku i z wszel-
kimi kompletnymi przyborami wskazać może na sprzedaż

Bank Kwilecki Potocki i Spółka w Poznaniu. (3101)

Lody

ciastka

do owoców, 15 sztuk za 50 fen. poleca cu-
kiernia

K. Starka

Wrocławska ulica 14.

Lody

i wszelkie chłodzące napoje

(3034)

T. Weżyk

Św. Marcin 59.

Skład maki i kaszy wraz z urzą-
dzeniem jest do sprzedania. Bliska wiad. w
Eks. Dzienniku p. Nr. 3100.

(3100)

Przybylski.

Piekarny Nr. 21.

Trawy.

Tegoroczne wydzierżawienie

traw na łąkach obrzań-
skich dominialnych

czerwonowiejskich od-
będzie się (3011)

dnia 19 czerwca r. b.

o godzinie 10 z rana przez

licytacya.

Dom. Czerwonawieś.

Wyżły.

Prawdziwe angielskiej rasy wyżły

tak zwane Preutery, 7 miesię-
cy mające mam na sprzedaż, sztukę po

60 marek. (3082)

Zaskawę oferty przyjmuje pod adre-
sem B. Pf. postlagernd Kriewen.

Strzelecka ulica 20

mieszkanie parterowe o 4 lub 5 po-
koiach od 1go października r. b. do

wynajęcia. (2839)

Obszerne pomieszkanko do wynajęcia Je-
zuitów ulica Nr. 9. (3076)

Dominiun Lubowko po-
trzebuję od 1go lipca dobrej

gospodyni. (3048)

Osobiste przedstawienie jest

pożądane. (3048)

Biegły kasyer

i korespondent gosp. szuka

posady od 1 lipca. Adres przez kon-
trolera Conra d. Młyńska ulica Nr. 11.

(3043)

W niedzielę dnia 18 czerwca odbędzie się

ostatnie przedstawienie.

Cyrk Renza.

Poznań, Działowy plac.

We wtorek d. 13 czerwca 1876:

Królowa abisyńska.

Pantomina kostiumowa w 6 obrazach. Udział w niej weźmie osób ośmdziesiąt.

1 obraz: wjazd królów.

2 obraz: taniec murzynów, odtńczony przez 16 dzieci murzynów.

3 obraz: taniec palmowy, odtńczony przez 30 niewolnic.

4 obraz: polowanie, na którym kabyłowie żywe lamy, słonie, girafy i kaenguruh itd. gonią.

5 obraz: afrykańskie amazonki.

6 obraz: afrykański pochod uroczysty — królowa w powozie galowym, ciągnionym przez żywe girafy.

10 ogierów karych, przedstawionych przez p. F. Renz.

Staroniemiecki kadryl, jeżdżony przez 8 dam — 8 panów.

Pani Oceana Renz, produkuje na linie drucianej.

Kon Berlin jeżdżony przez p. F. Renz.

Wystąpienie dam: panny Zannetty Eichler, Stock, panów Drexler, Erber, François.

Początek o godz. 7 1/2.

Jutro w środę dnia 14 czerwca 1876